**Cena 10 groszy**

# ZIEMIA POMORSKA

**PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA**

**PRENUMERATA**

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

**OGŁOSZENIA**

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zasirzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

**Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202**

**Nr. 53** | **TORUŃ, sobota 8 maja 1926 r.** | **Rok II**

## Ustąpienie rządu p. Skrzyńskiego.

Tylko o jeden dzień odwlokło się zapowiadane głośno ustąpienie dotychczasowego rządu p. Skrzyńskiego. W środę około godz. 2-ej popoł. p. Prezydent przyjął prośbę p. premjera Skrzyńskiego o zwolnienie jego gabinetu.

O godz. 12.30 rozpoczęła się Rada Ministrów. P. Premjer Skrzyński oświadczył członkom gabinetu, że w myśl postanowienia, które zostało zadecydowane po zgłoszeniu pierwszej dymisji, w dniu dzisiejszym zgłosi dymisję na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po posiedzeniu Rady Ministrów p. Premjer przyjął w swoim gabinecie przedstawicieli prasy i złożył następujące oświadczenie:

„Rząd koalicyjny był rządem spokoju społecznego. Podaję się dziś z rządem do dymisji, ponieważ podstawy rządu koalicyjnego zostały, wbrew memu życzeniu, zwężone. Mam nadzieję, że moje ustąpienie ułatwi porozumienie, zmierzające do rozbudowy koalicji w myśl zasad, które mną kierowały, kiedym w listopadzie rząd tworzył.

„Zawieszenie broni w walkach partyjnych i zgodna współpraca, są niezbędnemi warunkami poprawy w dziedzinie gospodarczej, jednocześnie zaś niezbędne jest danie pracy bezrobotnym i dostarczenie taniego kredytu. Rząd w ostatnich dziesięciu dniach przeprowadził prowizorjum budżetowe, wniósł ustawę o zrównoważeniu budżetu, o stałym podatku majątkowym, o naczelnych władzach obrony państwa, o policji państwowej.

„Rząd nasz — zakończył premjer Skrzyński — odszedł, ale nie upadł."

O godz. 1.10 Premjer Skrzyński udał się do Belwederu aby zgłosić dymisję.

P. Prezydent przyjął dymisję gabinetu.

O godz. 2.30 wezwany został do Belwederu pan Marszałek Rataj.

Wyznaczone na środę posiedzenie Sejmu zostało odwołane.

Niewtajemniczonym w tajniki naszego życia politycznego wydawać się będzie niezrozumiałem, czemu p. Skrzyński zgłosił ustąpienie swego gabinetu, skoro ostatnie dni jego rządów bynajmniej nie wykazały, jakoby koalicja czterech stronnictw narodowych bez socjalistów nie miała dostatecznego oparcia i poparcia w Sejmie. Toć tymczasowy budżet na maj i czerwiec uchwalono bez trudności, choć różne wielkości żydowsko-socjalistyczne temu się sprzeciwiały, stając w jednym szeregu z wszystkiemi mniejszościami.

Wyjaśnienie tej zagadki jest dość proste. Pan hr. Skrzyński nie umie rządzić, a przedewszystkiem prowadzić polityki zagranicznej bez — socjalistów. Chciał rzucić wszystko, gdy przed 1 maja ministrowie socjaliści opuścili swe krzesła w jego gabinecie, a zmuszony do pozostania przez p. Prezydenta, wytrwał czas jakiś na stanowisku bardzo niechętnie, bolejąc nad tem, że socjaliści się rozgniewali. Załatwiwszy. co było niezbędnem, obecnie ustąpił, aby pokazać socjalistom swą dobrą wolę.

Taki to był p. premjer i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński — hrabia. Dziwny premjer polski i dziwny hrabia! To też lepiej, że poszedł... byle nie wrócił..

Na stanowisko premjera pewnie on nie wróci, ale ministrem spraw zagranicznych zapewne zostanie, bo jakżeby p. Witos umiał się obywać bez p. Skrzyńskiego?

Cóż, znowu Witos? Otóż on, a nie kto inny ma podobno stanąć na czele nowego rządu, który się tworzy, a może nawet już się utworzył. Są wprawdzie ci, co nie chcą Witotsa, tylko Rataja czy Chącińskiego, ale podobno Witos najmniej ma przeciwników, a najwięcej przyjaciół i już pono rozpoczął targi na lewo i prawo.

A niechby był i Witos, byle dobrze rządził — pomyśli niejeden. Kto jednak wspomni dwukrotne próby rządzenia p. Witosa, ten nie bardzo będzie wierzył, że po raz trzeci Witos lepiej się będzie pokazywał.

Do kierowanie państwem jak Polska potrzeba nietylko sprytu i przebiegłości, ale jeszcze czegoś więcej, a jak dotąd, p. Witosowi tego czegoś jakoś nie dostawało.

Nie będziemy się jednak uprzedzali, i czy on Witos, czy ktoś inny, gdy zostanie na prawdę premjerem, szanować i słuchać go będziemy. Byle tylko te targi i narady zbyt długo nie trwały.

## Strajk powszechny w Anglji.

O samej północy z 3-go na 4-go maja wybuchł w Anglji strajk powszechny czyli generalny. Liczba strajkujących wynosiła w pierwszym dniu 6 miljonów. Większa część dzienników nie wyszła. Kilka pism jak np. „Times", wydano w ograniczonej bardzo objętości. Ruch na kolejach i parowcach ustał. Węgla nie wolno przeładowywać na parowce nieangielskie. Rząd obłożył sekwestrem wszelkie zapasy mleka. Robotnicy grożą, że nie pozwolą gabinetowi nawet za pomocą radja obwieszczać narodowi swej woli. Król angielski w porozumieniu z rządem ogłosił nad Anglją stan oblężenia.

We wtorek rano ulice Londynu były natłoczone pieszymi i wozami z powodu zawieszenia ruchu kolejowego i tramwajowego. Wszędzie widać było patrole strajkujących. Rząd twierdzi, że są wystarczające zapasy żywności. Policja powołała do służby wszystkie rezerwy. W Mersey znajdują się na kotwicy dwa okręty wojenne. Wszystkie wiadomości rozsyłane są zapomocą radjotelegrafu. W służbie pocztowej zaprowadzono ograniczenia. Oprócz zamieszek w dzielnicy East End doszło do zaburzeń także i w Newcastle.

Podczas zamieszek, które wydarzyły się we wschodnich dzielnicach Londynu, doszło do starcia pomiędzy tłumem a policjantami i ochotnikami, przyczem znaczna ilość osób odniosła rany i kontuzje.

Parutysięczny tłum strajkujących wtargnął do londyńskich doków i składów nafty, przyczem pootwierano krany rezerwoarów, oraz wywrócono i uszkodzono wszystkie wagony-cysterny.

Zaprowadzony obecnie stan wojenny daje w szerokim zakresie wolną rękę władzy wykonawczej, która na ogół jest tak bardzo skrępowana w Anglji. Rekwizycje i aresztowania są dopuszczalne prawie bez formalności. Biskupi katoliccy i protesanccy zarządzili modły. W wojsku i marynarce wstrzymano wszelkie urlopy.

Służba lotnicza będzie się odbywała normalnie przystosowując się do znaczniejszego ruchu pasażerskiego i pocztowego. Urząd pocztowy zwrócił się do publiczności z prośbą o możl. ograniczenie korespondencji oraz z oznajmieniem, że paczki nie będą przyjmowane wcale. Ochotnicy napływają tysiącami.

Wszyscy rozumieją powagę położenia, jednakże w społeczeństwie angielskiem wyczuwa się silną wolę udzielenie rządowi poparcia choćby kosztem znacznych ofiar i niewygód. Ton pism konserwatywnych oraz części prasy liberalnej jest nacechowany patrjotyzmem, reszta prasy liberalnej krytykuje ostro rząd i broni górników, jednocześnie jednak ubolewa nad strajkiem powszechnym i wzywa do pomagania rządowi w zwalczaniu zgubnych skutków strajku.

W rozdzielni artykułów spożywczych, urządzonej w Hyde Parku, rozpoczęto wczoraj w czwartek wydawać mleko i ryby, dostarczone do Londynu drogą kolejową. W kierownictwie rozdzielni zapewniają, że wystarczające racje mleka i innych artykułów żywnościowych wydawane będą całej ludności stolicy podczas trwania strajku. W rozdzielni mięsa wydano w ciągu dnia wczorajszego 5.000 tonn surowego mięsa i konserw. Według doniesień z miast prowincjonalnych, bieg normalnego życia nie ucierpiał tam wiele z powodu strajku. W miastach, jak Bristol, Liverpool, Southampton i szeregu innych komunikacja tramwajowa i omnibusowa utrzymana została całkowicie. W większych ośrodkach przemysłowych, jak Edenburgu, Glasgowie, Liverpoolu, Bleed, Northampton, Cardiff i in. tabor tramwajowy i omnibusowy strajkuje tylko częściowo. W wielu miastach prowincjonalnych ukazały się wieczorne wydania dzienników w normalnej objętości.

## Sprawa p. Piłsudskiego w Senacie.

Senacka komisja spraw zagr. i wojskowych odbyła w środę posiedzenie w sprawie treści odpowiedzi ministra spraw wojsk. udzielonej na interpelacje sen. Zdanowskiego i in. o rozstroju w armji. Treść wzmiankowanej odpowiedzi zreferował sen. Kiniorski (ZLN.), który wskazał na to, że odpowiedź została udzielona nie przez rząd, ale przez ministra spraw wojskowych.

Komisja wnosi:

Wysoki Senat raczy uchwalić następującą rezolucję:

Senat stwierdzając 1) że odpowiedź na interpelacje Senatu do prezesa Rady Ministrów z dn. 31-go marca 1926 r. wyraża jedynie poglądy ministra spraw wojsk. p. Żeligowskiego, 2) że nie daje wyjaśnień na postawione przez interpelantów pytania, 3) że zawiera ocenę interpelacji Senatu, do której przedstawiciele władzy wykonawczej nie są uprawnieni — uznaje odpowiedź za niewystarczającą.

W dyskusji sen. Woźnicki (Wyzw.) oświadczył, że odpowiedź ta jest odpowiedzią rządu. Sen. Koskowski (ZLN.) stanął na stanowisku przeciwnem, że odpowiedź tę należy uważać za odpowiedź jedynie ministra spraw wojsk. Dłuższe przemówienie wygłosił następnie p. marszałek Trąmpczyński.

**Przemówienie pana marszałka Trąmpczyńskiego.**

Sprawa, o której mówimy, jest jedną z najważniejszych w naszem państwie. Z placówek zagranicznych donoszą, że rozszerza się tam opinja, jakoby zapanował bałagan w armji polsk., a w berlińskiem „Militärwochenblatt" generał Wriseberg z pewnem zadowoleniem wyraża się o działalności p. Piłsudskiego.

Jednakże nie chcę już mówić o skandalicznem położeniu w wojsku, że ciężko obrażeni generałowie nie mogą od p. Piłsudskiego otrzymać satysfakcji, ponieważ on uważa się za stojącego ponad prawem. Chcę tu raczej mówić o tem, że w piśmie ministra Żeligowskiego stwierdzone jest, iż ciągle jeszcze w Ministerstwie pokutuje myśl wyznaczenia p. Piłsudskiego w razie wojny na naczelnego wodza. I w tem widzę katastrofę grożącą państwu, bo jestem zdania, że p. Piłsudski nie posiada koniecznego na takie stanowisko wyższego wykształcenia wojskowego. Przekonanie to mam, jak wielu innych już od roku 1920.

Jeżeli się o tem milczało, to tylko dla tego, żeby nie burzyć legendy.

Legenda jest do pewnego stopnia potrzebna narodowi. Ale legendę trzeba burzyć, gdy zaczyna być państwu szkodliwą. Otóż wedle mego zdania i rozmaitych fachowców, p. Piłsudski w 20-tym roku nie złożył dowodów umiejętności prowadzenia wielkiej wojny. Jego dzieła „Moje pierwsze boje" i „Rok 1920" wykazują pewne zdolności wojskowe, ale tylko w zakresie partyzantki. Tymczasem przyszła wojna na zasa — to będzie wojna organizacji i więcej będzie podobna do matematyki, niż do romantycznej partyzantki.

Następnie p. Piłsudski przez trzy miesiące stał na czele Sztabu Geenralnego i wedle zdania swych ówczesnych podwładnych zdążył tam zaprowadzić zupełny chaos. Udowodnił on wtedy, że jeśli system austrjacki nie był dobry, to brak wszelkiego systemu jest jeszcze gorszy.

Jeśli zważymy z jaką ostrożnością w państwach europejskich dobiera się osobę naczelnego wodza, to byłoby z naszej strony straszną lekkomyślnością wybierać osobę, której brak podstawy wojskowo-naukowej.

Pzatem naczelny wódz potrzebuje uznania całego narodu. P. Piłsudski zaś robił dotychczas wszystko, ażeby znaczną część narodu na siebie uburzyć. W innych krajach jedno z jego sławnych powiedzeń wystarczyłoby, aby wojskowego pozbawić munduru.

W końcu, logicznie rzecz biorąc, nie może p. Piłsudski teraz narzucać się na czoło wojska, jeżeli na sali Malinowej wyraźnie oświadczył, że występuje z wojska dlatego, ponieważ nie chce bronić swoich przeciwników.

## Źródło potęgi Czech.

Z okazji odwiedzin p. Skrzyńskiego w Pradze oraz podniesienia myśli jaknajściślejszego zbratania z narodem czeskim, słusznie zauważono, że zbratanie to nastąpić może dopiero wtedy, gdy oba narody nawzajem się poznają.

Czesi, ze swej strony, starają się poznać nasze stosunki polityczne, gospodarcze i oświatowe, my natomiast mało się zajmujemy przejawami życia czeskiego. Pochodzi to częściowo z wrodzonej gnuśności, częściowo zaś z zaszczepionej przez rządy austrjackie niechęci Małopolan do narodu czeskiego, który w państwie austrjackiem odgrywał rolę o wiele poważniejszą niż Polacy.

Tym naleciałościom i wadom z czasów niewoli trzeba przeciwstawić się z całą stanowczością i dążyć do gruntownego zapoznania się z bratnim narodem, który z natury rzeczy jest naszym najbliższym sojusznikiem.

Zastanówmy się więc dzisiaj nad tem., na czem polega siła moralna i potęga Czech, które tak co do obszaru jak i liczby ludności stoją po za nami, a w życiu politycznem i gospodarczem znacznie nas wyprzedzają.

Naród czeski jeszcze dzisiaj jest narodem chłopskim. Szlachtę czeską Habsburgowie bądź wygnali z kraju, po bitwie pod Białą Górą w pierwszej połowie 17-go wieku, bądź umieli ją wynarodowić. Mieszczaństwo czeskie — o ile istniało — zostało zniemczone. Pozostali tylko chłopi. I z tego pnia chłopskiego wyrósł potem stan średni czeski i wyrósł robotnik czeski. Ale istnienie tych dwóch klas jest tak niedawne, że prawie każdy inteligent czeski, prawie każdy kupiec, albo fabrykant czeski i każdy robotnik czeski pamiętają, że ich ojciec przyszedł do miasta ze wsi, przyszedł jako chłop, i dopiero w mieście przerobił się na inteligenta, lub na kupca, lub na robotnika.

Dlatego też pomiędzy klasami społecznemi w narodzie czeskim dzisiaj jeszcze niema wielkich różnic. Od ministra poczynając, a kończąc na niewykwalifikowanym robotniku, — każdy z osobna i wszyscy razem widzą w sobie właściwych chłopów, takich samych chłopów, jak ci, którzy pozostali na roli i obrabiają tę rolę w dalszym ciągu. Ojciec Massaryka był chłopem i ojceic Kramarza był chłopem i ojciec słynnego Władysława Riegera był chłopem. Takich adwokatów czeskich, albo lekarzy czeskich, których ojciec już był adwokatem, lekarzem, albo urzędnikiem z akademickiem wykształceniem, jest niewielu. Ale nawet i ci, inteligenci w drugiem pokoleniu z pewnością mieli dziadka chłopa.

Ten chłop czeski w ciągu kilkudziesięciu lat odebrał Niemcom miasta czeskie Jeszcze w 1860 roku, w roku, narodzin konstytucji Agenora Gołuchowskiego dla monarchji habsburskiej, Praga była z pozoru miastem zupełnie niemieckiem i za niemieckie też miasto Niemcy uważali Pragę, Niemcy austrjaccy i Niemcy pruscy i Niemcy bawarscy i Niemcy szwajcarscy tak, jak niemieckiem miastem w oczach Niemców jest Wrocław. Tylko gdzieś w dolnych warstwach ludności praskiej mówiono po czesku. Po czesku mówili stróże domowi, służące, woźni, trochę rzemieślników i kilkudziesięciu adwokatów, lekarzy, dziennikarzy oraz paru uczonych. Poza tem cała ludność mówiła po niemiecku. Człowiek lepiej ubrany wstydził się mówić po czesku.

W dwadzieścia lat później, w 1880 roku, Praga była już dla Niemców stracona. Chłop czeski, który garnął się do dawnej stolicy dawnego państwa czeskiego, zdobył tę stolicę, odebrał Niemcom rządy na ratuszu, odebrał im nawet prawo decydowania o zewnętrznej fizjognomji ulic w Pradze. Na ulicach mówiono po czesku, niemczyznę słychać było mało. Niemcy ku swojemu przerażeniu spostrzegli, że stracili Pragę. W ostatnich kilkunastu latach przed wojną tylko w pewnych lokalach publicznych można było rozmówić się po niemiecku. Wszędzie indziej już wszechwładnie panował język czeski, pomimo rozpaczliwych wysiłków rządu wiedeńskiego, aby niemczyźnie w Pradze Czeskiej zapewnić jeszcze resztki dawniejszej pozycji.

To samo stało się i z innemi miastami w Czechach i na Morawach. Niemcy tracili miasto po mieście i gminę po gminie. Gdy wojna światowa zaczęła przechylać się na niekorzyść Austrji, wskrzeszenie Państwa Czeskiego było następstwem zupełnie naturalnem.

Jakim to właściwościom chłop czeski zawdzięczał ten wielki tryumf nad ludnością niemiecką, bogatą, kulturalną i popieraną przez rząd wiedeński? Chłop czeski zawdzięczał swoje zwycięstwo przedewszystkiem ogólno-chłopskim właściwościom, które są równocześnie zaletą i wadą. Każdy chłop jest mniej nerwowy, niż człowiek miasta, skutkiem tego fizycznie wytrzymalszy, jest bardziej prostolinijny, a dzięki temu jest konsekwentniejszy. Takie zalety ma chłop francuski, polski, niemiecki, a więc ma je także i chłop czeski. Poza temi właściwościami w chłopie czeskim obudził się wcześniej pęd do oświaty. Czesi — jak tego uczy historja stosunków czesko-polskich — wcześniej niż Polacy zetknęli się z kulturą europejską i zaczęli z niej korzystać. Tkwił w nich i tkwi pęd do nauki. Czech umysłowo może nie jest tak lotny, jak Polak, ale do nauki chętniejszy, głębszy i lepiej przerabiający w swojej głowie to, czego się nauczył.

Chłop czeski jest oszczędniejszy, niż polski. Chłop czeski jest pracowitszy. Oświata, oszczędność i pracowitość dały chłopu czeskiemu już w drugiej połowie 18-go wieku duży dobrobyt. Zniesienie pańszczyzny w 1849 roku zrobiło z chłopa czeskiego człowieka politycznie i gospodarczo wolnego. Tej wolności nie nadużył, ale spotęgował ją dobrze, gromadząc grosz do grosza i wysyłając młodszych synów ze wsi do miasta. Tam ten chłopski syn, zaopatrzony w naukę i odrobinę grosza, skromny w swoich potrzebach, ożywiony duchem patrjotyzmu czeskiego, wydał Niemcom walkę, którą umiał przeprowadzić do zwycięskiego końca.

O tych właściwościach chłopa czeskiego, o tej jego zwycięskiej walce z Niemcami o miasta w Czechach i na Morawach, o sposobach, z pomocą których inteligent czeski, kupiec czeski i robotnik czeski umiał jeszcze przed wojną kłaść na łopatki Niemców, osiadłych po maistach w Czechach i na Morawach — o tem wszystkiem nawet inteligencja polska ma bardzo niedokładne waidomości.

Należy spodziewać się, że obecna wycieczka dziennikarzy warszawskich do Pragi, będzie wstępem do gruntownych studjów, które Polacy powinni prowadzić w Czechach, aby nauczyć się od sąsiadów wytrwałości, pracowitości i nawet skąpstwa. Wyraz „skąpstwo" brzmi pozornie bardzo niedobrze. Mimo to bez skąpstwa nigdy nie potrafimy zgromadzić tyle kapitału, by położyć kres obecnemu przesileniu gospodarczemu i by umożliwić dźwiganie w górę całych warsztatów pracy w Polsce. Trzeba zrzucić pychę z serca, trzeba się uczyć. Tylko nieuctwo hańbi. Natomiast wyznanie otwarcie, że chcemy się uczyć, stanie się chwałą i zadatkiem lepszej przyszłości. Patrzmy, jak Czesi uczą się, pracują i oszczędzają!

## Co słychać w świecie?

**Delegacja polska do Komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów.**

Jako delegaci Polski do Komisji Reorganizacji Rady Ligi, która rozpocznie obrady w dniu 10. b. m. w Genewie wejdą: minister rezydent przy Lidze Narodów p. Fr. Sokal i dyr. dep. politycznego M. S. Z. p. Juljusz Łukasiewicz. P. Łukasiewicz wyjeżdża do Genewy w czwartek, 6. b. m.

**Wyjazd kardynała Kakowskiego do Rzymu.**

We wtorek wyjechał do Rzymu ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski Kardynał Al. Kakowski w towarzystwie prałata Bączkiewicza. Zarząd archidjecezji pod nieobecność ks. Arcybiskupa Metropolity objemuje Sufragan Warszawski biskup polowy ks. St. Gall.

**O. Jacek Woroniecki prymasem?**

„Postęp" pisze: Według ostatnich pogłosek, mających bardzo poważne źródło, prymasem Polski ma być mianowany O. Jacek Woroniecki, Dominikanin, uczony światowej sławy. Pozatem, co do stolicy prymasa, nic się nie zmieni, a więc stolica prymasa pozostanie nadal w Gnieźnie.

O Jacek Woroniecki był swego czasu rektorem Uniwersytetu w Lublinie. W czerwcu roku bieżącego weźmie udział w Kongresie Eucharystycznym, jaki odbędzie się w Chicago.

**Wzrost kosztów utrzymania.**

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 maja 1926 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od dnia 16-go do 30-go kwietnia 1926 r. w porównaniu z okresem od dnia 16-go do 31-go marca 1926 r. wzrosły o 4.14 proc. Komisja wychodziła przytem z założenia, że komorne wzrosło w kwietniu o 6 proc. podstawowego komornego, wówczas gdy w myśl ustawy z dnia 27-go marca 1926 r., zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, komorne od mieszkań jednoizbowych z kuchnią lub bez, winno pozostać w kwietniu bez zmiany. Bez podwyżki komornego zasadniczego wzrost koszów urzymania wyniósłby w kwietniu 3.24 procent.

**Bezczelne żądania bolszewickie.**

Cziczerin zawiadomił rząd polski, że w związku z zawarceim przez Polskę konwencji z Rumunją, dalsze pertraktacje polsko-sowieckie są bezcelowe. Wznowienie rokowań mogłoby nastąpić jedynie w wypadku zerwania podpisanego w Bukareszcie układu polsko-rumuńskiego.

**J. I. KRASZEWSKI.**

## Morituri

(Ciąg dalszy.) (73

— Posłuchaj mnie — głosem znękanym odezwała się kobieta, — moje życie się skończyło, moje serce zeschło, jam łzy wypłakała. Niczego nie chcę, niczego się niespodziewam, lecz pragnę jednej na świecie tylko rzeczy, jednego dobra... chcę być w twych oczach czystą.

To mówiąc, chwyciła krzyż stojący na klęczniku.

— Robercie — zawołała, — na to znamię zbawienia mej duszy ci przysięgam, jam cię nie zdradziła. Chciałam, byś tylko te z ust moich usłyszał słowa, nie chcę nic więcej. Jesteś wolnym, idź.

— Nataljo, przebacz!

— Przebaczam ci wszystko, kochałam cię może mocniej dlatego, żeś mną pogardził i chciał mieć czystą... kocham, lecz dziś już we mnie serce zamarło. Podajmy sobie dłonie, powiedzmy sobie na zawsze, na wieki: żegnam cię! i rozstańmy się. Idź, błagam, proszę cię, idź!

— Nie mogę — głosem stłumionym odezwał się Robert, — ulituj się nademną, siły mi braknie. A! gdybyś ty wiedziała, ale ty tego nigdy wiedzieć nie będziesz, co ja wycierpiałem... Jam cię kochał, nawet wyrzucając zdradę, jam nigdy nikogo nie kochał, nie kocham, nie potrafię ukochać, prócz ciebie. Ale ja jestem niewolnik — dodał ciszej, — ja muszę być sprzedany...

Ironiczny śmiech przesunął mu się po ustach.

— My jesteśmy zrujnowani, my nie mamy nic. Dla mnie, cóż to dla mnie znaczy? ja poszedłbym znów nosić karabin; ale ojciec stary, ale siostra, ale to ciężkie spadkobierstwo imienia. Tak, Nataljo, ja będę sprzedany, jam się już o mało nie sprzedał — mówił ciągle z goryczą, — ale kupiec znalazł mnie niedość dobrze zachowanym. Cóż mnie to obchodzi? dla mnie bez ciebie życia niema, szczęścia niema... ja tak powoli dogoręję, z obrazem twoim w sercu i myśli. Słuchaj, Natąljo, mówisz o swem sercu umarłem, niech choć w zdrętwiałem zostanie dla mnie wspomnienie. Jam cię tak kochał, jak nigdy człowiek żaden niewiastę, ja dziś, pod brzemieniem obowiązku, ze wspomnieniem ojca, domu, tych wszystkich, którym poświęcić się muszę czuję, że za chwilę może zdradziłbym ich, zapomniał, wyrzekł się, gdybym....

— Dosyć, Robercie, dosyć! nie mów! — krzyknęła Natalja, zrywając się z siedzenia — zaklinam cię, idź, nie wskrzeszajmy szału, nie budźmy niemożliwych nadziei. Na ziemi niema i nie może być szczęścia; są błyski, myśmy taki błysk przeżyli, umiejmy żyć pamięcią chwili. Dziś, dziś już na szczęście zapóźno! Nic wskrzeszonego nie żyje. Ale dopóki zeschłe to serce bić będzie, jam twoją, jam twoją!

Robert się zerwał, kobieta spłakana klęczała u kolan jego i obejmowała je, płacząc jeszcze.

— Przabacz mi — rzekła, — byłam płochą może, nim poznałam ciebie, lecz pragnęłam ciebie być godną, podniosłeś duszę moją. Miłość twoja oczyściła mnie! przysięgam ci, że w tem sercu po tobie chyba Bóg zamieszka. Ono było i jest twojem!

— Uwierz-że mi, żem kochał i kocham, i przeklinając, jeszczem był twoim cały. Pamiętasz ten obraz twój, który chwyciłem gwałtem wówczas, gdy się miłość moja otworzyła przed tobą, i przysiągłem? Ale do dziś dnia pozostał przy mnie, jako jedyna pociecha strutego życia. Sto razy chciałem go rzucić w ogień, i stokroć gotowem był paść w płomienie, by go ocalić. Całe dni z nim byliśmy sami, nie przeżyłem dnia jednego bez niego. Budziłem się, by nań patrzyć, zasypiałem ze wspomnieniem.

— Idź! idź! — zawołała wstając Natalja, — ja się lękam, ja cię proszę! Podaliśmy sobie dłonie, przejednani —rozstańmy się siostrą i bratem na wieki. Zdala żyć będziemy z sobą zawsze.

— Pozwól mi zostać, to mój dzień ostatni. Jadę, muszę jechać. Tam czekają na mnie. Twój krzyk boleści w teatrze ocalił mnie na długo pewnie. Więzy, które już zakuć miano, rozpadły się, oddycham chwilę. Niech ją z tobą przeżyję.

Natalja płakać zaczęła.

— Lękam się — rzekła — aby ci widok mój dzisiejszy nie zatarł wspomnień obrazu, ja chcę być zawsze dla ciebie tą, którą pierwszy raz zobaczywszy, ukochałeś jednem wejrzeniem. Dziś, ja trupem tamtej jestem.

— O! nie — przerwał Robert, — mnie spaliła boleść, tyś w niej nabrała męczeńskiego blasku, tyś jak anioł piękna, a ja cię kocham! ja cię kocham!

Słysząc ten wykrzyk, hrabina odsunęła się od niego.

— Robercie, zaklinam cię, odejdź! Klęczałam u krzyża, gdyś wszedł, chcę być godną poklęknąć przed nim znowu, gdy ci podam dłoń do pożegnania na zawsze. Niech miłość, którą krew oblała, zostanie czystą, świętą, braterską. Błagam cię!

— Niech będzie czystą, braterską i świętą! — powtórzył Robert. — Lecz, droga Natoljo, nie wypędzaj mnie od siebie, nie rachuj mi chwil, daj mi się napaść blaskiem twych oczów, nasłuchać twego głosu, aby mi one świeciły, aby mi brzmiał w osamotnieniu i niewoli. W życiu może się nie zobaczymy więcej; ja nie przyjdę, bo nie chcę być krzywoprzysięzcą, ty mnie szukać nie będziesz. Pozwól mi zostać.

**(Ciąg dalszy nastąpi.)**

### Krwawe rządy bolszewików.

Z Moskwy donoszą, że w ub. tygodniu przeprowadzono masowe aresztowania w Petersburgu, Moskwie i Odesie. Kilkadziesiąt osób zostało rozstrzelanych. Aresztowania stoją jakoby w związku z wykryciem rzekomej organizacji szpiegowskiej.

## Krzyk rozpaczy.

Z kół rolniczych powiatu lubawskiego piszą:

„My rolnicy bijemy na alarm i trwogę! My rolnicy, stanowiący 98 procent ludności powiatu lubawskiego, szarpani przez nieurodzaje, złą gospodarkę państwową, zaniedbywanie rolnictwa i przeszkadzanie mu w ciągłej żmudnej pracy, my doprowadzeni do ruiny, podnosimy oto głos protestu i bijemy na trwogę!

„Oto już w marcu zaczął się dla rolnictwa pomorskiego, a w szczególności lubawskiego ciężki przednówek.

„Niema zboża do siewu, niema paszy dla bydła i koni, niema zboża na ordynarję! Niema pieniędzy na doprowadzenie gospodarstwa do nowych żniw!

„Gospodarze przestają intensywnie gospodarować, ograniczają swe wydatki do minimum, a na tem cierpi kupiec.

„Zwalniają część robotników, nie wiedząc, czy starczy i skąd brać na zapłatę dla pozostałych przy pracy!

„Powiększają się rzesze bezrobotnych, wzrasta niezadowolenie, kurczy się przestrzeń obsiewów, maleje sprawność gospodarcza, warsztaty pracy rolniczej, a więc bogactwo narodowe idzie w ruinę.

„Rezultat nie trudny do przewidzenia! Gospodarstwa polskie będą szły pod młotek komorników, a Niemcy śmiać się będą w kułak, obrastając w pierze.

„Znanym już jest wypadek w Lubawskiem, że pewien Niemiec kupił na licytacji przymusowej w polskiem majątku kilkanaście sztuk bydła młodocianego za bezcen.

„Dlatego, my rolnicy-Polacy, stanowiący sól i jądro ziemi Lubawskiej — ziemi Pomorskiej, bijemy na alarm i przedstawiamy w całej grozie obecne nasze położenie! Chcemy żyć, pracować i stanowić przedmurze Polski od jej zachodniego sasiada!

„W tych jednak warunkach — zginiemy!"

Czyż ten krzyk rozpaczy dotrze do wyżyn Sejmu, Senatu i — rządu i przemówi do sumień i serc tych, których naród powołał do kierowania sprawami publicznemi?

Czas największy porzucić spory, swary i zawiści, a zacząć pamiętać o tem, że ruina rolnictwa to ruina całej gospodarki państwowej i samodzielności państwa.

## Baczmy, by nam nie było za ciasno.

Według danych statystycznych posiadamy obecnie do rozparcelowania około 2 i pół miljona ha ziemi ornej, co stanowi koło 1,8 ha na rodzinę biorąc pod uwagę 1.200.000 rodzin (5 do 6 milj. osób) najbardziej małorolnych, bo posiadających poniżej 2 ha. Wobec tego ziemi tej nie wystarczy, co wywołało zrozumiałe rozgoryczenie. Chcąc zaspokoić wszystkich, Państwo będzie zmuszone ustawicznie zmniejszać maksimum posiadania ziemi, wskutek czego utworzy się szereg karłowatych gospodarstw, które nietylko nie będą wytwarzać produktów rolniczych na eksport, lecz nawet nie zaspokoją potrzeb właścicieli!

Dlatego jedynem wyjściem z tego położenia jest racjonalny rozwój wychodztwa. Winne one być przeprowadzone planowo nie do Niemiec, czy Francji, gdzie wychodźtwo wynaradawia się i nie zdobywa własnych warsztatów pracy, lecz na wolne tereny kolonizacyjne (np. Brazylja).

Że chłop polski podatny jest do tego rodzaju przedsięwzięcia, najlepszym dowodem być może liczna kolonja polska w Brazylji, skąd Włoch, czy Niemiec cofał się, nie mogąc dać sobie rady, a żelazna ręka polskiego chłopa stworzyła dobre warunki bytu a nawet dostatek.

Za nierozdrabnianiem w kraju średniej własności ziemskiej przemawia jeszcze i to, że, według danych statystycznych, dotychczasowa parcelacja każdego hektaru kosztuje tyle, że za tę samą sumę można jeden hektar nabyć na własność.

Sprawa ta szczególniej zasługuje na uwagę dziś, gdy skarb państwa znajduje się w tak poważnych kłopotach przesilenia.

Jeżeli nie pragniemy doprowadzić do przesilenia rolniczego w Polsce, winniśmy już dziś wytknąć sobie plan racjonalnej polityki emigracyjnej.

## Święto Majowe Królowej Polskiej Korony.

W dniu 3 maja cała Polska uroczyście obchodziła obok Konstytucji Majowej, Święto Królowej Korony Polskiej. Początek tej nazwy sięga siedemnastego wieku. Obrona Jasnej Góry w czasie wojen Szedzkich, — otucha podczas długiej niewoli, — pogromicielką dzikich hord bolszewickich była Królowa Korony Polskiej.

Obok tego, Królowa Korony Polskiej, Najświętsza Marja Panna, jest patronką Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

Na mocy uchwały Zjazdu Sekretarzy Generalnych całej Polski przypada uroczystość zewnętrzna w niedzielę po 3 maja to jest 9 maja. Ten dzień musi być manifestacją Waszych uczuć objawem ze serca. Nie wystarczy urządzenie jakiego uroczystego zebrania, nie wystarczy sama pogadanka, — dusze swe czyste złożyć w ofierze wypada Najświętszej panience. Nie zapominajcie o wspólnej spowiedzi. Na mszy uroczystej Waszej, jak jedna przystąpcie do Komunji Świętej. Zwróćcie się z prośbą do swego Księdza Protektora, i Księdza Patrona, by Wam do tego dopomógł. Wieczornica powinna być zakończeniem dnia. Dołóżcie starań, by wypadła jak najlepiej, poproście rodziców, poproście starszych, przychylnie odnoszących się do Waszego Stowarzyszenia i tych, których chcecie zainteresować pracą.

Patrząc na pełen powagi dziewiczej skromności ubiór Najświętszej Panny ukochajcie skromność, prostotę ubrania i strojów niewieścich, przekładać wzgląd chrześcijańskiej skromności.

O przebiegu Waszej uroczystości nie zapominajcie donieść Związkowi Waszemu.

### ZAGADKA PREMJOWA.

Jedenaście wyrazów, rozpoczynających się literą „p". należało złożyć w następujące zdanie:

**Pójdźcie, polskie pisklęta,**
**pod płaszcz Polskiej Pani!**
**Pociesz, poratuj! — prosimy**
**poddani.**

Po pobieżnem przejrzeniu przeszło 200 nadesłanych listów z rozwiązaniami, przekonaliśmy się, że prawie wszyscy złożyli dobrze powyżej przytoczone zdanie.

**W następnym numerze rozpoczniemy druk listy osób, które nadesłały trafne rozwiązanie, i wezmą udział w losowaniu wyznaczonych nagród.**

## Z życia Chr. Nar. Str. Rolniczego.

* **Gniew.** (Zebranie Rady Powiat. Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego. W piątek, dnia 23 kwietnia odbył się w Hotelu Centralnem Zjazd Rady Powiatowej Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego na powait gniewski. Zjazd zagaił o godzinie 10.30 prezes powiatowy p. Jan Kayser z Brodów, który powitał zebranych, a szczególnie członka Rady Wykonawczej p. Józefa Czajkowskiego z Płochocina. Po odczytaniu porządku obrad, który bez zmiany przyjęto, nastąpiły referaty. 1-szy wiceprezesa okręgu kaszubskiego p. Fr. Czarnowskiego z Młynów, który zdał wyczerpujące sprawozdanie z ostanich 2 zjazdów Rad Okręgowych, które odbyły się w Tczewie. P. wiceprezes Czarnowski dał pogląd na stan naszego Stronnictwa na Pomorzu i wskazał drogi jakiemi kroczyć powinniśmy. 2-gi Członek Komitetu Wykonawczego p. Józef Czajkowski z Płochocina omówił sprawę organizacyjną wewnętrzną, podnosząc konieczność żywotnej propagandy za tem jedynem Stronnictwem rolniczem, które naprawdę broni całego rolnictwa. Szan. mówca wskazuje, że jedyne miejsce dla rolników bez względu na posiadane morgi, może i musi być tylko Stronnictwo Chrz. Rolnicze, które nie obiecankami, nie łapichłopstwem, lecz realnie, a więc uczciwie, a szczerze pracuje tak na terene sejmowym jako i na miejscu dla dobra rolnictwa, mając całość tego rolnictwa na oku, a tem samem dobro Państwa naszego. 3-ci Generalny sekretarz p. Kunz z Grudziądza omówił sprawy organizacyjne w powiecie, zachęcając członków Rady Powiatowej do energicznej pracy, by ludność rolniczą uświadomić.

Pan prezes podziękował pp. referentom, a szczególnie członkowi Komitetu Wykonawczego p. J. Czajkowskiemu za wygłoszenie referatu i przybycie do naszego powiatu. Dyskusja była nader ożywiona, uchwalono szereg rezolucyj, które pchną pracę naszą organizacyjną naprzód. Po wyczerpaniu porządku obrad około godz. 2.30 popoł. prezes Kayser zamknął zebranie, zachęcając do pracy zebranych do współpracy w Chrześć. Narod. Stron. Rolniczem. Z.

* **Świecie.** Dnia 28 kwietnia odbyło się Walne Zebranie powiatowe Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego w Hotelu „Dwór Magdaleny".

Pierwszy referat informacyjny wygłosił p. K. Życki, prezes Komitetu Wykonawczego a drugi organizacyjny p. Jan Ślaski z Trzebcza i trzeci p. J. Czajkowski z Płochocina. P. prezes podziękował pp. referentem i otworzył nad referatami dyskusję, w której jako pierwszy zabrał głos p. Wojnowski z Kończyc, który zapytał się w sprawie reformy rolnej, jakie stanowisko co do takowej zajmuje Stronnictwo. Pan prezes Życki wyłuszczył sprawę tę, że Stronnictwo jest za reformą rolną, lecz sprawiedliwą parcelacją, uważając ją za konieczną, lecz nie godzi się na dziesiejszą ustawę o reformie rolnej, która spec. mało-rolnym, a przedewszystkiem zamieszkałym tu na Pomorzu rolnikom, korzyści nie przyniesie. Mówca wykazuje to jasno, służąc przykładami. W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Mieczysław Gollnik z Serocka, Niezgodzki z Nowego, oraz w gorących słowach przemówił gość z pow. brodnickiego p. Truszczyński z Kowali, zachęcając gorąco wszystkich rolników pod sztandar jednego Stronnictwa rolniczego.

Przemówił także p. Ledziński ze Świecia, znany przywódca P. S. L. Piasta, który właśnie w pow. świeckim demagogiczną uprawia agitację. Nie godził się on na wywody prezesa p. Życkiego, ale przyznał, że obecna ustawa ma wielkie błędy i że nie da się przeprowadzić w całej pełni. Mówca szczególnie wykazuje, że są pieniądze na nabycie ziemi, lecz o takiej parcelacji, jaką tworzyli Niemcy, marzyć nie możemy. P. L. radzi zabrać się do domen państwowych, a dalej do wielkiej własności niemieckich, którą rozparcelować powinno się jaknajprędzej. Panu L. odpowiedział p. J. Ślaski.

Do Zarządu Powiatowego wybrano: prezesem jednogłośnie p. Niezgodzkiego z Nowego, pierwszym wiceprezesem p. Mieczysława Gollnika ze Serocka, drugim p. Saplettę z Piskarek, i trzecim p. Esden-Tempskiego z Ostrowitego, sekretarzem p. Dyonizego Żurka ze Sulnówka, skarbnikiem p. Liszkowskiego z Lipienek, ławnikami pp. Wojtalewicze ze Świekatowa, Gołębiewskiego z Nowego Ciechowa i M. Redzińskiego ze Zdroi. Do Rady Powiatowej powołano wszystkich członków Sejmiku powiatowego, należących do Stronnictwa.

## Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń, dnia 7 maja 1926 r.

Piątek dnia 7 maja Domiceli p.
Wschód słońca 4.[31]. Zachód słońca 19.[33].
Wschód księżyca 3.[1]. Zachód księżyca 13.[27].
Sobota dnia 8 maja Stanisława b.
Wschód słońca 4.[19]. Zachód słońca 19.[35].
Wschód księżyca 3.[24]. Zachód księżyca 15.[59].
Niedziela dnia 9 maja Grzegorza T.
Wschód słońca 4.[17]. Zachód słońca 19.[36].
Wschód księżyca 3.[45]. Zachód księżyca 16.[19].

* **Teatr Miejski.** Dziś w piątek „Dzidzi". — Jutro w sobotę „Cyrulik Sewilski". — W niedzielę po południu „Dzidzi", wieczorem „Cyrulik Sewilski".

* **Kursy wakacyjne dla nauczycieli.** W roku bieżącym, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje dla nauczycieli szkół powszechnych przeszło 120 kursów wakacyjnych. Prócz państwowych zapowiada się jeszcze kilkadziesiąt kursów prywatnych organizowanych przez nauczycielstwo. Zapisy na nie odbywać się będą według norm, obowiązujących na kursach państwowych. Szczegółowy wykaz kursów ukaże się w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Termin zapisów na kursy do dnia 20 maja. Wpisowe 10 złotych. Odbitka wykazu kursów wraz z odezwą do nauczycielstwa i kartą wpisową jest do nabycia w cenie 30 groszy w Książnicy — Atlas, Warszawa, Nowy Świat nr. 59.

* **Jedyny żywiciel służy w wojsku tylko 5 miesięcy.** W związku ze zbliżającym się poborem władze wojskowe przypominają, w celu uniknięcia nieporozumień, iż określenie „jedyny żywiciel" nie może być interpretowane, jako „jedynak".

Poborowi, odpowiadający warunkom jedynego żywiciela rodziny, powinni wnosić podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych 1 instancji w terminie od 15 lutego do dnia, poprzedzającego stawienie się petenta przed komisją poborową. Jeżeli poborowy uzyskuje odroczenia, z roku na rok do dnia 1 kwietnia tego roku w którym kończy 23 lata, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, poczem przeniesiony zostaje do rezerwy.

* **Bezpłatne miejsca na kursach rolniczych.** Pomorski Związek Osadników Rolnych w Grudziądzu komunikuje: Grono prof. uniw. utworzyło w Warszawie kursy roln. im Staszica. Nauka odbywa się za pomocą korespondencji i wypracowań piśmiennych przesyłanych każdemu uczniowi w miarę wykonania przez niego warunków wymaganych w lekcji poprzedniej. Czas trwania nauki obliczony jest na 2 zimowe semestry wzgl. 2 lata. Po ukończeniu kursów otrzymuje każdy uczeń o ile odpowiedział na wszystkie pytania zaświadczenie. O ile ktoś po każdym semestrze podda się egzaminom ustnym z wynikiem dodatnim, otrzyma świadectwo, które służy jako dowód fachowego wykształcenia w zakresie średniej szkoły rolniczej. Kursy są płatne. Pomorski Związek Osadników Rolnych otrzymał 30 miejsc bezpłatnych, z których członkowie Związku Osadników i od kiedy, datę i miejsce urodzenia należy kierować do Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Grudziądzu pl. 23-go Stycznia nr. 11, bezpośrednio lub przez Powiatowe Związki Osadników Rolnych podając imię, nazwisko, czy należy do Związku Osadników od kiedy, datę i miejsce urodzenia, dokładny adres, wykształcenie, jak dawno gospodaruje, czem się trudnił przed wojną, dlaczego nie może płacić za naukę.

* **Hejnał z wieży ratuszowej.** Z inicjatywy i na mocy uchwały magistratu odgrywa codziennie o godzinie 12-ej z wieży ratusza strażak piękny hejnał układu dyr. Jerzego Bojanowskiego.

* **Z Urzędu Wojewódzkiego donoszą nam:** Z okazji święta narodowego Trzeciego Maja przesłał konsul francuski p. B. Hozakowski na ręce p. Wojewody Pomorskiego 200 złotych na cele Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.

Firma J. M. Wendisch Sukc. S. A. w Toruniu przesłała do dyspozycji p. Wojewody według jego uznania na cele społeczne 500 złotych. Sumę tę podzielił p. Wojewoda następująco: Pomorskiemu Tow. Opieki nad Dziećmi (Żłóbek św. Antoniego) w Toruniu 100 zł.; na dożywienie bezrobotnych w Toruniu 100 zł.; Ochronce w Chełmży 100 zł.; kuchni dla ubogich w Grudziądzu 100 zł.; kuchni dla ubogich w Wejherowie 100 zł.

Ofiarodawcom należy się szczere podziękowanie.

* **Brodnica.** (Znamienne ogłoszenie.) W „Ziemi Michałowskiej" nr. 48 zamieszczono następujące ogłoszenie: Z powodu nadmiernych wymagań podatków państwowych ze strony Urzędu Skarbowego w Brodnicy zmuszony jestem mój w wielkie zapasy zaopatrzony skład towarów kolonjalnych i butelkową sprzedaż wódek od 1 lipca 1926 roku zlikwidować. J. Wetzel, Jabłonowo. Komentarze zbyteczne.

* **Świecie.** (Zebranie powiatowe P. T. R.) W środę, 28 kwietnia o godz. 3-ej popoł. odbyło się w „Dworze Magdaleny" zebranie powiatowe Pomorskiego Tow. Rolniczego, które zagaił p. Czajkowski, protokół pisał p. Szulc ze Stążek. Bardzo aktualny referat wygłosił delegat Pom. Izby Rolniczej p. Swiniarski, który mówił o spółdzielni, uboju spec. świń i wysyłki okrasy, szynek i t. d. do Anglji, Czech i Wiednia. P. prezes Czajkowski mówił o meljoracji i racjonalnej gospodarce, by z warsztatów rolnych jak największe ciągnąć zyski. P. Różycki referował o pożyczce dla mało-rolnych i rzemieślników, dla których przeznacza się 70.000 zł. Dyskusja była bardzo ożywiona i interesująca. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes zebranie. Z.

* **Wielki Łubień,** pow. świecki. (Wyłowienie zwłok). W sobotę wyłowił rybak p. Bronisław Kopiński w Wiśle trupa płci żeńskiej pochodzenia nieznanego. Jak się wykazuje trup leżał około 10 dni w wodzie. Osoba jest wysokości 1.58 m., średniej tuszy, rudawe włosy, mały płaski nos, 2 przednie zęby górne, sztuczne, biała koszula, biała halka, fartuch bez obuwia, jednakowoż stwierdzono, że obuwie zostało skradzione. Złodzieja odnaleziono.

* **Skarszewy.** (Świętokradztwo). W ubiegłym tygodniu została skarbonka przy figurze św. Antoniego w kościele tutejszym ponownie otwarta przez złodziei i obrabowana. Sprawców świętokradztwa dotąd nie zdołano wykryć.

***Wiele.** (Odpust). Pierwszy tegoroczny odpust na Kalwarji wielewskiej rozpocznie się w środę 12 maja o godz. 2-ej popoł. Zapraszam serdecznie tak wiernych jak i Szanown. Księży Konfratów. Ks. Wrycza.

* **Silno,** pow. chojnicki. (Stan ozimin). Oziminy w Silnie i okolicy stoją bardzo źle. Wielu rolników musiało przeorać niektóre szlaki, ponieważ przymrozki ostatnich dwóch tygodni poczęści zniszczyły zasiewy. Deszcz, który spadł po ostatniej burzy, polepszył nieco widoki na żniwo, nie mógł jednak uratować wszystkiego.

* **Kościerzyna.** (Pielgrzymka.) Z Kościerzyny wyrusza pielgrzymka na Kalwarję w Wejherowie w poniedziałek 10 maja rano i to przez Stężycę, Wygodę Strzepcz i Luzino. Ks. Nawacki, proboszcz.

* **Czersk.** (Czersk miastem.) Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 30 kwietnia b. r. nadać gminie wiejskiej Czersk prawa miasta.

* **Tczew.** (Śmiertelny wypadek). Dnia 27 kwietnia, rano był zajęty uczeń ślusarski Jasimowski w fabryce Muscatego przy transmisji, pędzącej wierterkę, przyczem wszedł na drabinę, ażeby rzemień nałożyć na tarcz transmisyjną. Podczas tej czynności został pochwycony przez pas transmisyjny za prawe ramię i kilka razy gwałtownie rzucony dokoła transmisji. Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł podczas transportu do lecznicy.

* **Lubiszewo,** pow. tczewski. (Zniesienie obszaru dworskiego). Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej został zniesiony obszar dworski Owczarki i wcielony do obszaru gminy Lubiszewo.

* **Mechowo,** pow. pucki. (Walne doroczne zebranie Kółka Rolniczego na parafję Mechowską.) Dnia 18 kwietnia odbyło się walne doroczne zebranie Kółka Rolniczego na parafję Mechowską. Obrady przy licznym udziale członków zagaił przewodniczący zebrania p. Wilańt z Domatowa. Po złożeniu sprawozdań zarządu i całorocznej działalności towarzystwa przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem towarzystwa obrano jednogłośnie zasłużnego w tem towarzystwie miejscowego wójta p. Lorkowskiego. Wiceprezesem obrano p. Ig. Szornaka z Domatowa, sekretarzem p. Wilańta, skarbnikiem p. Kortasa. Roczne składki podwyższono. Od morgi płaci się rocznie 3 grosze. Pan prezes wniósł projekt, by dla towarzystwa zakupić bibljotekę rolniczą. Projekt teen uznano jednogłośnie za bardzo dobry. Życzenia były, by bibljotekę tą jak najwcześniej sprowadzić. Również ma się odbyć dla tegoż kółka kilkudniowy kurs rolniczy w tutejszej wiosce, który będzie dla członków bezpłatny. Zebrania postanowiono zwoływać co miesiąc. Na każde zebranie postanowiono zaprosić jakiegoś obcego prelegenta. Tak np. na przyszłe zebranie zaofiarował się przybyć p. dyrektor „Szkoły Rolniczej z Wejherowa. Członków jest w towarzystwie blisko pięćdziesięciu. Oby i reszta rolników naszej parafji zrozumiała doniosłość i znaczenie pracy w naszem towarzystwie i również do niego przystąpiła, bowiem gdzie większa siła, tam gorliwsza praca.

* **Koronowo.** (Tragiczny zgon.) 25 kwietnia o godzinie 4-ej zmarł w Koronowie tragiczną śmiercią rolnik Wojciech Szalla z Kapuścisk, pow. bydgoskiego. Przyjechał on we wspomnianym dniu rowerem z Kapuścisk do Koronowa, by tu odwiedzić swych znajomych. Kiedy po południu wraz z dwoma kolegami wracał rowerem z Koronowa do Przyrzecza drogą prowadzącą od Tylnejgóry, uderzył na skręcie drogi tak nieszczęśliwie głową o koniec żelaznej poręczy przydrożnej, że zabił się na miejscu. — Zmarły liczył około 30 lat, a osierocił żonę i 1 dziecko; w Kapuściskach posiadał 20 morgowe gospodarstwo rolne.

* **Poznań.** (Tramwaj bez szyn.) Jedną z najciekawszych nowości, wystawionych na Targach Pozn. przez pewną firmę angielską, jest tramwaj bez szyn. W związku z wystawieniem ciekawego eksponatu, mieć mogące duże znaczenie dla mniejszych miast o dobrze brukowanych ulicach, odbędą się na terenie targowym od strony ul. Bukowskiej próby, gdzie założono potrzebne przewody elektryczne.

* **Świerczyny,** pow. Leszno. (Wystawa rolnicza). Tutejsze Kółko rolnicze urządza we wrześniu b. r. wystawę rolniczą, z okazji uroczystości 25 lecia Kółka Roln. założonego w Świerczynach przez swego proboszcza ś. p. Świderskiego.

Burza, gradowa, która przed kilku dniami przeciągnęła przez naszą okolicę, wyrządziła znaczne szkody a szczególnie w sadach.

* **Katowice.** (Za oko mężowskie.) Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu 27 ub. m. sprawę Karoliny Mansfeldowej z Siemianowic, oskarżonej o wypalenie oka mężowi. Oskarżona zeszłego roku porzuciła męża i zamieszkała u siostry swej, pracując, gdzie się dało, aby zarobić na życie. Mąż jednak nie dał jej spokoju, chcąc widocznie zmusić do powrotu do niego. Dnia 8-go czerwca ub. roku mąż oskarżonej przyszedł do niej i natychmiast pomiędzy nimi wynikła kłótnia i bójka, w której trakcie oskarżona wylała na męża kwas solny, wypalając mu oko. Na rozprawie oskarżona przyznaje się do winy, lecz tłumaczy się, że pożycie jej z mężem było niemożliwe, gdyż ten ciągle się z nią kłócił i bił i nie dawał pieniędzy. Oblała go kwasem solnym w obronie własnej, gdyż mąż ją bił. Mąż, jako świadek, korzystając z przysługującego mu prawa, odmówił wszelkich zeznań na niekorzyść żony. Sąd wydał wyrok, uwalniający oskarżoną, motywując swój wyrok tem, że chociaż oskarżon przyznała się do czynu, to jednak z powodu tego, że mąż oskarżonej odmówił wszelkich zeznań sąd nie wie, czy zachodzi jakikolwiek związek przyczynowy pomiędzy oblaniem męż kwasem, a utratą przez niego oka, nadmieniając przytem, że tylko dzięki temu, iż mąż jej nie chciał zeznawać przed sądem na jej niekorzyść, oskarżona uniknęła kary więzienia.

* **Kalisz.** (Banda usypiaczy pod kluczem.) W Kaliszu znanym jest z gościnności niejaki Abram Cypes, człowiek zamożny, to też nic dziwnego, że gdy w piątek zgłosiła się do niego jakaś kobieta z prośbą nakarmienia jej, kazano jej poczekać w kuchni, szczególnie, że oświadczyła, iż przybywa z Łodzi i niema gdzie w Kaliszu przebywać.

Przybyła usiadła spokojnie w kuchni, a w mieszkaniu pozostała jedynie krewna Cypesa, łodzianka Ewa Bornsztajn, gdyż Cypes poszedł do bóżnicy.

Jakież było zdziwienie Bornsztajnówny, gdy czesząc się przed lustrem, zauważyła, że nieznajoma kobieta podchodzi do garnka, w którym gotowała się zupa i wsypuje tam jakiś proszek.

Gdy Cypes i jego żona wrócili, Bornstajnówna opowiedziała im ten wypadek, wobec czego natychmiast zawiadomiono policję, której trzej funkcjonarjusze przybyli do mieszkania Cypesa.

Ajenci ukryli się w jednym z pokoi, a w międzyczasie nakryto do stołu i wszyscy wraz z nieznajomą zasiedli do kolacji.

Gdy podano na stół zupę, Cypes oświadczył, że jest niezdrów i jeść jej nie będzie, lecz to samo powiedziała owa nieznajoma, gdy postawiono przed nią talerz zupy.

Mimo nalegań Cypesa, nieznajoma zupy jeść nie chciała, wobec czego wezwano, ukrytych agentów, którzy pod groźbą rewolweru zmusili ją do opróżnienia talerza.

Po wypiciu owej zupy, nieznajoma natychmiast zasnęła, wobec czego jasnem było, iż ma się do czynienia z zamachem ze strony usypiaczki, posiadającej prawdopodobnie wspólników.

Po przebudzeniu usypiaczki, odprowadzono ją do jej mieszkania, gdzie podczas rewizji znaleziono gwizdek. Gdy jeden z wywiadowców zagwizdał, nadeszło 3-ch jegomościów, widocznie wspólników usypiaczki, których natychmiast aresztowano.

Całą czwórkę, wśród której jest znany policji łódzkiej Michał Walczak, osadzono w więzieniu.

* **Warszawa.** (Wizyta warjata w Sejmie.) Do urzędników sejmowych, dyżurujących w poczekalni, zgłosił się Żyd hasyd w długim hałacie i mycce. Znajdujący się tam przypadkowo pos. Hausner (PPS.) zapytał hasyda o cel jego wizyty, na to hasyd odpowiedział:

„Pisały pisma żydowskie, że pos. Witos oświadczył się za powierzeniem teki skarbu Żydowi. Przyszedłem więc zaproponować swoją osobę na to stanowisko.

Pos. Hausner: — A którym minstrem chce pan zostać?

Hasyd: — Mogę objąć skarb i wojsko, ponieważ są to resorty najtrudniejsze do prowadzenia.

Hausner: — Ale to sprawa bardzo trudna. Czy pan jej podoła?

Hasyd: — Może pan być zupełnie spokojny, jak ja się czego podejmę, to dobrze wykonam.

Pos. Hausner zorjentował się w sytuacji i wyprowadził Żyda, oświadczając, że kandydatura jego na ministra będzie rozpatrywana jutro. Wobec tego hasyd podał swój adres i zapowiedział swoje wizyty u premjera Skrzyńskiego i pos. Witosa. Jest to niejaki Liebhaber, obłąkany.

## List od Przyjaciół.

### Baczność z karciarzami na kolejach.

Do pociągu nocnego, odchodzącego z Poznania koło godz. 23-ej, wsiadłem do przedziału dla nie palących. Zastałem tylko jednego pasażera. Po chwili wsiadło jeszcze 4 nibyto nieznajomych się pasażerów. Jeden z nich wyciągnął karty i na teczce zaczął je przekładać namówiwszy jednego sąsiada do gry hazardowej w czarne-czerwone, tj. kładą 2 karty czarne, 1 czerwoną, potem je odwracając i przekładają tak zręcznie, że nigdy nie można zauważyć gdzie która karta pada. Początkowo ten jeden przegrywał, ale jak mu zaczęli inni doradzać, a potem z nim grać, to tak nibyto ograli rzucającego karty, że pozostał bez pieniędzy. Stawki były po 5 i 10 zł. na jedną kartę. Było to sprytnie urządzone, że kto początkowo przegrywa, to ten już się dobrze wpatrzy w karty, to zawsze będzie wygrywać. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Karty te musiały być znaczone z brzegów, bo położywsze je karciarz pociągnął palcem po ich brzegu i dawał znaki oczami swoim towarzyszom. Gdyby ktos nawet położył pieniądze na dobrej karcie, to oni potrafią je zamienić. Jeszcze nikt z temi karciarzami nie wygrał, a ile to ludzi przegrało dużo pieniędzy! Jak karciarzom nie udało się mnie wciągnąć do gry, częstowali mnie papierosami, ale im stanowczo odmówiłem. Wtedy oświadczyli, że oni czują gwałtowną potrzebę palenia, ale oświadczyłem że poskarżę się policji i konduktorowi, to dali spokój i przesiedli się w Gnieźne do innego wagonu. Ponieważ nie udało się karciarzom mnie ograć, chcieli mnie uśpić zatrutym papierosem, żebym go sam wypalił, albo mnie usypiać dymem swoich papierosów. W gazetach piszą o karciarzach, o usypianiu podróżnych zatrutemi papierosami (sami używają przeciwśrodka) i okradaniu ich, a jednak ludzie są nieostrożni i stają się łupem band, które wyrastają jak grzyby po deszczu. Apeluję również do policji kolejowej, żeby energicznie się wzięła za tępienie tych band, których dłuższ czas nie było, a teraz znów się zjawiły. Dwóch karciarzy byli ludzie bruneci, mocno opaleni, około 40 lat, 2 blondyni zgóra 20 lat, jeden gładko uczesany, drugi na „jeża". Wyglądali na drobnych kupców lub rzemieślników. L.

## Ostatnie wiadomości.

### Zabiegi o utworzenie nowego rządu.

Starania p. Chacińskiego o utworzenie nowego gabinetu nie odniosły skutku. Tak samo nie miały dodatniego wyniku pertraktacje p. Witosa. Prezydent odłożył powzięcie decyzji do dnia następnego.

Wczoraj późnym wieczorem p. Prezydent ponownie naradzał się z posłami Chacińskim i Witosem. O godzinie 3-ciej nad ranem p. Witos powrócił od p. Prezydenta i oświadczył, że ostateczną decyzję co do objęcia stanowiska premjera uzależnia od porozumienia z p. Głąbińskim, prezesem Związku Ludowo-Narodowego.

P. Witos zastrzegł sobie podobno prawo dowolnego doboru współpracowników w przyszłym gabinecie. Słychać, że myśli on o utworzeniu rządu centrowo-lewicowego.

### Strajk generalny w Anglji.

Wskutek znacznego napływu ochotników, ruch kolejowy i tramwajowy jest wystarczający. Dowóz żywności do Londynu jest wystarczający. W dzielnicy portowej doszło do awantur, ponieważ robotnicy wywrócili wóz tramwajowy.

### Tajne rokowania litewsko-sowjeckie.

Pewna gazeta niemiecka donosi o toczących się tajnych rokowaniach między Litwą a sowjetami. Litwini żądają od sowjetów zagwarantowania uzyskania Wilna, ale rząd sowjecki przyobiecuje im jedynie opanowanie Kłajpedy.

### Jak pracuje Mussolini.

Kierownictwo nowego, niedawno ustawą do życia powołanego ministerstwa dla spraw związków zawodowych objął p. Mussolini. Jest to szóste z rzędu stanowisko ministerjalne, które spoczywa w ręku p. Mussoliniego.

### Węgiel polski dla Norwegji.

Dzienniki dowiadują się z Oslo, że kopalnie na Polskim Górnym Śląsku otrzymały zamówienie na dostawę 170.000 ton węgla dla towarzystw okrętowych norweskich. Dostawa uskuteczniona będzie drogą na Gdańsk.

### Kurs dolara.

Warszawa 7. 5. 1926 r. Dolar 10.75 nieurzędowo, tendencja mocna.

## Rozmaitości.

### Odszkodowanie za spaloną pieczeń.

Powiadają, że w towarzystwie ubezpieczeniowem angielskiem „Lloyds" ubezpieczyć można wręcz wszystko. Ubezpieczeni zgłaszają tam najdziwaczniejsze pretensje. Wielka firma londyńska zażądała odszkodowania za spaloną, przeznaczoną na obiad dla personelu pieczeń i otrzymała 10 funtów. Gdy na żądanie zapłaty za kanarka uduszonego podczas ognia, towarzystwo odpowiedziało, że żywy inwentarz nie jest objęty asekuracją, poszkodowany dowodził, że kanarek to instrument muzyczny i też otrzymał odszkodowanie.

### Walka z okularnikiem.

Z Kalkuty donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała w prowincji indyskiej Assam pewnego, niedawno tam osiadłego Anglika, właściciela plantacji.

Przechadzając się wczesnym rankiem po swej plantacji, położonej w okolicy znanej z obfitości wężów, plantator ów nagle ujrzał przed sobą dwa węże z rodzaju okularników, i to z odmiany najbardziej niebezpieczne, kremowego ubarwienia. Ukąszenie tej odmiany sprowadza śmierć natychmiastową.

Łatwo można sobie wyobrazić sytuację młodego plantatora, który wiedział o tem. Nie stracił jednak przytomności umysłu, która jedynie go uratować mogła w tej sytuacji, tem groźniejszej, ponieważ nie miał przy sobie żadnej broni, nawet laski.

Węże, grubości ramienia dorosłego mężczyzny, a długości około trzech metrów, ujrzawszy go, podniosły się na całą prawie swą wysokość, opierając się na ogonie i gotując się do ataku. Plantator z błyskawiczną szybkością zorjentował się, że tylko ucieczka może go uratować. Nawrócił więc na ścieżce i zaczął z całych sił uciekać.

Wąż silnemi rzutami całego cielska posuwał się tak prędko, że już go prawie dopędził. Wtedy plantator odskoczył na bok, czego wąż nie przewidział i zyskał parę metrów odległości. Na swoje szczęście ujrzał wtedy leżący na ziemi drąg bambusowy, porwał go w ręce i postanowił się bronić, widząc, że nie zdoła uciec przed okularnikiem.

Gdy wąż znalazł się tuż przy nim i gotował do ostatecznego ataku, uderzył go w łeb drągiem tak silnie, że ogłuszony okularnik, nie ponawiając ataków, skrył się w zaroślach.

Drugi okularnik, prawdopodobnie za nim pełzający w pewnem oddaleniu, ujrzawszy koniec walki, między samcem a człowiekiem, także przestał pościgu.

Dopiero ocalawszy w ten prawie cudowny sposób, młody plantator uczuł się tak osłabiony skutkiem napięcia nerwów, że upadł na ziemię, nie mogąc się z niej podnieść przez czas dłuższy.

### „Dobre serce" Lenina.

W związku z uroczystością obchodzoną w drugą rocznicę śmierci Lenina, prasa sowiecka zamieściła cały szereg artykułów, poświęconych wspomnieniom wodzowi komunizmu. Między innemi usiłowano pokusić się na utworzenie legendy o Leninie. Jednem z takich charakterystycznych „wspomnień" leninowskich było opowiadanie o jego „dobrem sercu".

Pozwalamy sobie „legendę" tę przytoczyć w całości:

„Lenin miał pewnego przyjaciela komisarza śledczego. Pewnego razu „doniesiono" Leninowi, że przyjaciel ów „obraża" włościan, postępuje niesprawiedliwie i nie oszczędza majątku ludowego.

Przywołał Lenin przyjaciela swego i pyta: „Przyjacielu drogi ty mój — czy to wszystko prawda?" Ten zamilczał, głowę opuścił, a Lenin jemu rzekł:

„Chłopa uściskać nie masz prawa. Bo chłop wielka siła w państwie. On chleb dla państwa dostarcza. Dlatego też, jako mego przyjaciela powinieniem cię przykładnie ukarać".

Po tych słowach Lenin pocałował przyjaciela w obydwa policzki — pożegnał się z nim — odwrócił i kazał rozstrzelać.

Oto jaką legendę „programowo chłopską tworzą dzisiaj dokoła osoby Lenina. Istotnie dobre serce.

## Dział gospodarczy.

### Pierwszą pomorska wystawa kóz, drobiu, królików i gołębi.

**W pierwszej połowie grudnia br. projektowana jest w Toruniu pierwsza pomorska wystawa drobnego inwentarza.**

Aby hodowcy przygotowywać mogli zawczasu eksponaty na wystawę, podajemy powyższe do wiadomości z nadmienieniem, że bliższych szczegółów udziela Wydział Hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Prospekt wystawy będzie wystawcom we właściwym czasie podany do wiadomości. Pomorska Izba Rolnicza.

### Dochody monopolu tytoniowego.

Monopol tytoniowy wpłacił do Centralnej Kasy Państwowej w styczniu r. b. 17 miljonów złotych, w lutym i marcu po 18 miljonów, w kwietniu — 19 miljonów złotych, a więc w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. monopol tytoniowy dał 72 miljony złotych dochodu, a nadto wpłacił w kwietniu na oprocentowanie 6 amortyzację pożyczki włoskiej 7,5 miljonów złotych.

W tym samym okresie roku zeszłego dochody Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego wyniosły 50,3 miljony złotych, w latach zaś poprzednich (przed wprowadzeniem pełnego monopolu tytoniowego) łączne dochody z monopolu i z opodatkowania wyrobów fabryk prywatnych dały w ciągu 4-ch miesięcy: w 1922 roku 14,4 miljony złotych, w 1923 roku 9,8 miljonów złotych, w 1924 roku 24,4 miljony złotych.

### Nowe ceny tytoniu.

Z dniem 29-go kwietnia począł obowiązywać nowy cennik wyrobów tytoniowych, w stosunku do taryfy dotychczasowej (obowiązującej od dnia 31-go grudnia r. ub.) podwyższony średnio o 20 proc.

W szczególności kosztują obecnie (w nawiasach podajemy ceny poprzednie):

Cygara za sztukę (w groszach): I-sza kategorja 150 (125), II-ga 140 (115), III-cia 115 (95), IV-ta 90 (75), V-ta 65 (55), VI-ta 55 (45), VII-ma 50 (40), VIII-ma 45 (35), IX-ta 30 (25), X-ta 25 (20), XI-ta 20 (15), XII-ta 15 (12), XIII-ta 12 (10).

Papierosy za sztukę (w groszach): Sfinks 12 (10), Dames i Kairo 11 (9), Ariston 9 (7 i pół), Pani 8 (7), Egipskie 7 i pół (6 i pół), Maden 7 (6 i pół), Ergo 6 (5), Fervor 5 i pół (4 i pół), Grand Prix i Sport 5 (4), Damskie 4 (3 i pół), Avanti 3 i pół (3), Aromatika 3 (2 i pół), Wisła 2 i pół (2), Sokoły i Wanda 2 (1 i pół), Kaporal 4 (3).

Tytonie za 100 gr. (w zł.): Kir 10,60 (8,80), Ksanti 9,00 (7,50), Sułtański 7,70 (6,40), Macedoński 6,00 (5,00), Turecki najprzedniejszy 4,80 (4,00), Przedni 3,60 (3,00), Średni 3,04 (2,52), Kresowy 2,40 (2,00), Machorka 1,10 (0,90), Żyłka 0,90 (0,60), Krajowy 0,64 (0,52). Tytonie do fajki: Kapitan 3,00 (bez zmiany), Przedni 1,52 (1,28).

Wyroby specjalne kosztują obecnie: Egipskie specjalne 0,20 (0,16), Triumf 0,16 (0,14), Złota Pani 0,12 (0,10), Hercegowina i Pursiczan 14 zł. (12).

Cygara importowane: najdroższe 4,15 zł., najtańsze 1,80. Tytonie angielskie do fajki: Capitan 16,20 zł., Glasgow i Vaverley 12,60.

### Księga adresowa gospodarstw rolnych Województwa Poznańskiego.

**Opracował Wydział Ekonomiczny Wielkopolskiej Izby Rolniczej pod redakcją Naczelnika Wydziału Adama Ostrowskiego. Rok 1926. Nakładem Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu. Format quarto, str. 603. Cena w oprawie całopłóciennej zł. 23.50, z posyłką zł. 25.—**

Pod powyższym tytułem ukazało się niezmiernie ciekawe i aktualne tabelaryczne opracowanie majątków wielkorolnych Województwa Poznańskiego. Zestawienie obejmuje gospodarstwa rolne ponad 100 ha. ogólnego obszaru i, bez względu na wielkość, wszystkie samodzielne obszary dworskie w alfabetycznym układzie na poszczególne powiaty Województwa. Obok nazw majątków podane są: nazwisko właściciela i ewtl. dzierżawcy oraz wyszczególnione najważniejsze daty orjentacyjne o gospodarstwach, jak czysty dochód katastralny, ogólny obszar majątku i podział na użytki rolne (ziemia uprawna, łąki i pastwiska, lasy, wody, nieużytki), posiadane zakłady przemysłowe (gorzelnie, suszarnie, cegielnie, tartaki itd.) oraz specjalne w majątku prowadzone **hodowle zwierzęce i roślinne** itd., wreszcie stacja pocztowa, telefoniczna, kolejowa i odległość od danej stacji oraz przynależność do komisarjatu obwodowego, sądu powiatowego i okręgowego.

Alfabetyczne skorowidze właścicieli i dzierżawców oraz nazw miejscowości umożliwiają szybkie i dokładne zorjentowanie się w układzie księgi i odszukanie wszelkich szczegółów informacyjnych o każdym majątku.

Księga zawiera pozatem zestawienie i wewnętrzną organizację władz, urzędów i zakładów państwowych i samorządowych w Województwie oraz organizacyj, związków i towarzystw rolniczych czynnych na terenie Województwa.

Nadzwyczaj ciekawe są ogólne dane cyfrowe o stosunkach rolniczych Województwa i poszczególnych powiatów, zawarte w dziale statystyki rolnej, z ilustrowanym szeregiem tablic i wykresów statystycznych.

Ukazanie się księgi wypełni dotkliwie przez sfery rolnicze, przemysłowe i handlowe odczuwany brak tego rodzaju sumiennie opracowanego informatora i będzie przez sfery te przyjęte z niewątpliwem dużem zadowoleniem i zainteresowaniem. Opracowaniem podręcznika zasłużyła sobie Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu ną wdzięczność.

Uznanie należy się nakładcom książki Biuru Ogłoszeń „Par" — za starania i koszty, których przy tej solidnie i wytwornie wydanej publikacji najwidoczniej nie szczędzono. Książka nie ustępuje też w niczem najlepszym tego rodzaju podręcznikom zagranicznym, przewyższa zaś znacznie pokrewne książki adresowe niemieckie, jakie zaprowadzone były u nas dawniejszemi czasy.

### Pomoc kredytowa rolnictwu.

Akcja kredytowa, mająca na celu zażegnanie najpilniejszych potrzeb, związanych z wiosennym okresem siewnym, prowadzi się dwoma łożyskami: za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, którego działalność rozciąga się przedewszystkiem na drobne gospodarstwa miejskie, oraz przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielającego pożyczek większej własności ziemskiej. Drobne gospodarstwa rolne, dotknięte w roku zeszłym różnego rodzaju klęskami o charakterze żywiołowym, — jak powodzie, gradobicia, szkodniki itp., otrzymały obecnie państwowy zasiłek kredytowy w ogólnej kwocie 3.050.000 złotych z oprocentowaniem nie przekraczającem 7 proc. Fundusz ten został podzielony pomiędzy poszczególne województwa odpowiednio do rozmiaru strat, jakie w nich poniosło rolnictwo z powodu wspomnianych klęsk, wobec czego woj. krakowskie otrzymało 650.000 zł., lwowskie — 500.000 zł., stanisławowskie — 300.000 zł., tarnopolskie — 100.000 zł., **pomorskie — 350.000 zł.**, białostockie — 100.000 zł., wileńskie — 400.000 zł., nowogródzkie — 250.000 zł., poleskie — 100.000 zł., łódzkie — 100.000 zł., kieleckie — 200.000 zł., warszawskie — 50.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał 4-ro miljonowy fundusz na pomoc siewną dla większej własności ziemskiej. Pożyczki wydawane są w stosunku 20 złotych na każdy mórg obsiewu. Kandydatów na otrzymanie jej kwalifikują organizacje ziemiańskie, jakkolwiek z kredytu korzystać mogą również rolnicy — nie należący do związków ziemiańskich. Zwrot pożyczek obowiązuje w terminie pomiędzy 1 a 10 grudnia 1926 roku.

Kredyt hipoteczny — długoterminowy — narazie stanowi operację bardzo mało realną.

### Z Ministerstwa Reform Rolnych.

Z powodu nieścisłości, zawartych w notatce p. t. „Interwencja posła Oziminy u Ministra Reform Rolnych", (Ziemia Pomorska" Nr. 39 z dn. 1 kwietnia b. r.) Ministerstwo Reform Rolnych niniejszem wyjaśnia:

1. Przewłaszczenie osad rentowych odbywa się od dłuższego czasu normalnie; dokonywują go sądy na podstawie umów kupna — sprzedaży oraz zezwoleń okręgowych urzędów ziemskich.

2. Sprawa przewłaszczenia osad anulacyjnych wobec wejścia w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28/XII 1925 r., ustalając tryb postępowania przy przewłaszczeniu nieruchomości, stanowiących własność państwa, a przeznaczonych na cele reformy rolnej, będzie w najbliższym czasie załatwiona.

### Przymusowe zniesienie ordynacyj w b. dz. pruskiej.

Na mocy ustawy z dn. 18 listopada 1921 r. dobra rodzinne (ordynacje i fundacje rodzinne) mogą być zniesione uchwałą rodzinną. Art. 1, punkt 2 tejże ustawy opiewa: Jeżeli zniesienie dóbr rodzinnych nie nastąpi w przeciągu jednego roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, na podstawie podanych w niej postanowień, Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych może zarządzić ich przymusowe zniesienie.

Osobna ustawa określa przepisy o postępowaniu przy przymusowem zniesieniu dóbr rodzinnych.

W celu zrealizowania przepisów przymusowego zniesienia dóbr rodzinnych będzie w najbliższym czasie złożony do laski Marszałkowskiej projekt ustawy o przymusowej likwidacji dóbr rodzinnych.

Ustawa taka będzie miała bardzo doniosłe znaczenie przy zrealizowaniu reformy rolnej.

### Jeszcze o waloryzacji pożyczek państwowych.

Dnia 21 ub. m. odbyła się konferencja w Ministerstwie Skarbu w Warszawie z delegatami Związku Subskrybentów **Pożyczek Państwowych** z Warszawy, Poznania i Bydgoszczy. **Konferencja dotyczyła** noweli do ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. Szczegółowo o wynikach tejże konferencji do czasu rozpisywać się nie możemy ze względu na poufałość obrad. Jednakże donieść możemy, że Związek Subskrybentów jest upoważniony do dalszego przyjmowania wniosków o wyższą waloryzację pożyczek państwowych i upraszamy wszystkich zainteresowanych, aby w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 października 1925 r. nadsyłali wnioski na nasze ręce, celem zbadania tychże. Zwracamy się również z prośbą do tych wszystkich, którzy wpłacali pożyczki państwowe złotem lub pełnowartościowemi walutami i są członkami Związku Subskrybentów o składanie oryginalnych obligacji na nasze ręce, wzamian których otrzymają inne obligacje. Wszyscy ci, którzy zgłoszeń o wyższą waloryzację dotychczas nie poczynili, a wpłacili złotem lub walutami pełnowartościowemi, mogą w dalszym ciągu zgłoszenia uskutecznić. Do wniosku należy dołączyć: 1) kwit banku wzgl. kasy, gdzie pożyczkę zakupiono, 2) oryginalne obligacje, 3) dyplom za wpłacone złoto. Wnioski tak zaopatrzone prosimy skierować wprost do Związku Subskrybentów długo- i krótkoterminowych Pożyczek Państwowych, Poznań, ul. Nowa 11. Zwracamy również uwagę wszystkim posiadaczom pożyczek państwowych z roku 1922 (opiewających na złoto i franki szwajcarskie), że i ich wnioski zostaną przez nas opracowane, prosimy więc o liczne zgłoszenia. Do takich wniosków należy dołączyć: 1) kwit bankowy, kiedy asygnaty lub pożyczkę „Odrodzenia" zakupiono, 2) kwit zamiany tej pożyczki na pożyczkę złotową. Wnioski takie przyjmujemy w przeciągu trzech miesięcy. Wreszcie zaznaczamy, że o wszystkich dalszych szczegółach prac stale informować będzie zainteresowanych nasz co tydzień opuszczający prasę organ „Obrona Wierzycieli", redakcja i administracja Poznań, ul. Nowa 11.

### Nowy środek tępienia myszy i szczurów.

Stacja doświadczalna Pomorskiej Izby Rolniczej wykonała szereg prób z nową trutką na myszy i szczury, preperatem „Zelio" fabryki barwików F. Bayer i Ska w Leverkusen. Zastępstwo na polskę, ma firma Józef Karrach we Lwowie, ulica Kościuszki 18. Jak z publikacji Stacji wynika, okazał się środek ten znakomitym w użyciu. Składnikiem trującem w „Zelio" jest siarczan talu, który przenika całe ziarno zatrute i dlatego działa bardzo pewnie, w miarę czasu nie ule-

ga osłabieniu i ani smakiem i zapachem nie odstrasza szkodników. Dla wytrucia myszy wystarczy stosunkowo mało zierna zatrutego, dla wytępienia szczurów używa się pasty „Zelio" również dobrej w działaniu. Inna rzecz, że trutki przedstawiają niebezpieczeństwo dla zwierząt domowych i dlatego zaleca się przy zakładaniu jak największą ostrożność.

## ZIEMIOPŁODY.

**Toruń**, dnia 1. V. 1926. (Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu). Płacono: w ostatnich dniach w złotych za 100 kg.: Koniczyna czerwona 300—350, koniczyna biała 300 do 350, koniczyna szwedzka 280—330, kon. żółta 150—160, koniczyna żółta w łuskach 70—80, inkarnetka 60—70, przelot 160—180, rajgras kraj. 90—100, tymotka 90—100, seradela 30 do 32, wyka letn. 40—45, wyczka zimowa 90—100, peluszka 30 do 33, groch Wiktorja 42—46, groch polny 32—36, gorczyca 200—220, rzepak 90—100, rzepik 90—100, łubin nieb. siew. 16 do 18, łubin żółty siew. 20—22, siemie lnian. 70—80, konopie 60—70, mak nieb. 200—250, tatarka 20—25, proso 25—30.

**Poznań**, dnia 5. V. 1926. Za 100 kg. loco stacja załadowcza: Żyto 30.50—31.50, pszenica 51—53, jęczmień browarowy 30—32, owies 31—33, mąka żytnia 70 proc. sztand. 46.50, mąka żytnia 65 proc. 48, mąka pszenna 65 proc. 76—79, ospa żytnia 24.50—25.50, ziemniaki fabryczne 3.40, ziemniaki jadalne 3.70, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, słoma żytnia prasowana 3—3.20, siano luźne 7.40—8.40, siano prasowane 10—11.

## BYDŁO.

**Poznań**, 4. 5. 26. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7 — 106—108 zł., młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone — 96 zł., miernie odżywiane młode, dobrze odżywiane starsze — 80 zł., pełnomięsne, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej stadniki — 108 złotych, pełnomięsne młodsze stadniki — 100 zł., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze stadniki — 88 do 90 zł., pełnomięsne wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — 106—108 zł., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — 96 zł., miernie odżywione krowy i jałówki — 80 zł., licho odżywiane krowy i jałówki — 70—72 zł., najprzedniejsze cielęta tuczone — 118 zł., średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki — 108 złotych, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — 98 zł., liche ssaki — 90, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne — 80 zł., starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce — 70—72 zł., miernie odżywione skopy i owce 64—66 zł., pełnomięsne świnie od 120—150 kg. żywej wagi — 198—200 zł., pełnomięsne świnie od 100—120 kg. żywej wagi — 188—190 zł., pełnomięsne świnie od 80—100 kg. żywej wagi — 184 zł., mięsne świnie ponad 80 kg. — 176 zł., maciory i późne kastraty 160—175 zł.



Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.